

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należność stepową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 c.

Numer pojedynczy kosztuje 5 c.

Prenumeratę przyjmuje Administracja Drukarni „Czasu“, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha

### Kraków, dnia 11 kwietnia.

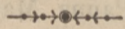
W Sobotę na benefis p. Fiszera **Sen nocy letniej**. Komedya w 5 aktach (bez odstępów) Szekspira. Tłumaczenie p. Stanisława Koźmiana z Poznania. Uwertura oraz muzyka do scen fantastycznych komedyi, Mendelzona, wykonaną będzie przez orkiestrę wojskową pod kierownictwem p. Hoffmana. Obsada: Tezeusz, p. Zboński; Egeusz p. Ładnowski (ojciec); Lyzander, p. Benda; Demetriusz, p. Leszczyński; Filostrat, p. Bogucki; Pigwa, p. Zamojski; Spój, p. Siedlecki; *Spodek, pan Fiszera*; Dudka, p. Skapski; Ryjek, p. Eker; Głodniak, p. Lidke; Hipolita, panna May; Hermia, p. Baumann E.; Helena, p. Kwiatyńska. *Osoby fantastyczne*: Tylania, panna Bendówna; Puk, panna Urbanowicz; Groszek, panna Ekel; Pajenczynka, p. Baumann W.; Ciemka, panna Kwiecińska; Gorczycka, panna Wyszowska; Oberon, p. Terenkoczy.

Biletów dostać można od piątku w kasie teatralnej.

— Przyjaciele i lubownicy teatru, ofiarowali p. Rychterowi podczas pierwszego przedstawienia *Świętoszka*, miły upominek. Na srebrnej tacy, srebrny serwis do kawy. Na tacy jest napis: *Józefowi Rychterowi od wielbicieli jego talentu. Kraków dnia 6 kwietnia 1872 roku*. Na łyżeczkach i serwisie początkowe litery *J. R.* Po trzecim akcie, kilka osób ze składających się na ten dar, między którymi dostrzegliśmy hr. Wodzickich, Mycielskich, ks. Czartoryskiego itd. udało się do garderoby p. Rychtera, a w ich imieniu p. Rembowski ofiarował wyżej opisany dar reżyserowi naszej sceny, w kilku słowach dziękował za już, a prosił, aby p. Rychter nie opuszczał teatru krakowskiego. Pan Koźmian dołączył to samo z swjej strony życzenie. Artysta rozczulony dziękował serdecznymi słowy.

— Zarząd zawarł ponownie z p. Rychterem umowę na rok jeden. Obecnie reżyser naszej sceny udał się za urlopem na dwa tygodnie do Warszawy. Po powrocie wystąpi po raz pierwszy w roli Szyloka w *Kupcu Weneckim*, 25go kwietnia.

— Dobrą możemy się podzielić z czytelnikami nowiną, którą nie wątpliwie ocenia prawdziwi miłośnicy naszego teatru. Pan Benda, zawarł na rok, formalny kontrakt z Zarządem.



### Sprawozdanie

komisji konkursowej o rozdaniu nagród za utwory sceniczne 1872 r.

(Rok II).

Na rok 1872 wyznaczył hr. Franciszek Łubiński 300 złr., a Zarząd teatru krakowskiego (p. Koźmian) 300 złr. czyli łącznie 600 złr. jako nagrody za dwie sztuki sceniczne, udzielić się mające. W roku tym przyjęto też zasadę, co i w roku ubiegłym, iż obiedwie nagrody mają być udzielone, a to bez względu, czy wespół utworów ubiegających się, znajdują się dwa zasługujące na miano sztuk dobrych i dla sceny odpowiednich.

Mając postawiony sobie ten warunek przy rozpatrywaniu dzieł nadesłanych do konkursu, sędziowie rozpatrujący wartość sztuk, mogli uwieńczyć nagrodą utwory niekoniecznie bezwarunkowo zasługujące na nagrodę, lecz raczej winni byli nagradzać nawet warunkowo dobre, to jest najlepsze względnie do tych, które konkursowały.

Tę też zasadę przyjęli zaraz na pierwszym zebraniu swoim dnia 21 Stycznia r. b. na wniosek Dyrektora teatru, członkowie komisji: bibliotekarz Estreicher, redaktor „Czasu“ A.

Kłobukowski, art. dram. Bol. Ładnowski, art. dram. J. Rychter, prof. Uniw. Józef Szujski, prof. Uniw. Stan. hr. Tarnowski i Wojciechowski urz. bibliot. Dwaj inni członkowie hr. Łubiński i Lucyan Siemieński, nie brali udziału w rozpoznawaniu dzieł, pierwszy z powodu nieobecności w Krakowie, drugi z powodu trwającej dotąd choroby oczu.

Członkowie zgodzili się również i na to, że gdy wyznaczanie konkursów scenicznych może mieć na celu tylko scenę, że zatem tylko takie utwory mogą i powinny być uwzględniane, które najlepiej odpowiadają warunkom scenicznemu, że zatem sztuki choćby były najwyższej literackiej zalety, ustąpić winny pierwszeństwa utworom nie tyle literackim, ile scenicznym, mogącym dawać rękomią dłuższego utrzymania się na scenie.

Trzymano się zarazem zasady w roku zeszłym przyjętej, aby rozdzielić utwory nadesłane pomiędzy siebie, i aby odrzuconą sztukę przez jednego członka, czytało jeszcze dwóch innych, którą to zasadę w toku odbywanych posiedzeń rozwinięto jeszcze dalej, iż każda sztuka kolejno mają wszyscy członkowie czytać. To opóźniło nieco rozstrzygnięcie konkursu ostateczne, lecz natomiast dało pewniejszą rękomią gruntowności orzeczenia sędziów.

Nadesłanych było sztuk 13, mianowicie:

- 1) „Na Ukrainie“ tragedia wierszem w 5 aktach, 3 obrazach, prologu i 1 epilogu, akt pierwszy w dwóch, a drugi w trzech obrazach.
- 2) „Przeor Paulinów“ dramat wierszem w 5 aktach.
- 3) „Sebastyan Klonowicz“ dramat wierszem w 5 aktach.
- 4) „Wieczór letni“ dramat prozą w 3 aktach.
- 5) „Zalotnica“ dramat wierszem w 5 aktach.
- 6) „Po stracie matki“ komedya wierszem w 3 aktach.
- 7) „Pozytywni“ komedya prozą w 4 aktach.
- 8) „Protegujący i Protegowani“ komedya prozą w 3 aktach.
- 9) „Elekcyja króla Michała“ komedya prozą w 4 aktach.
- 10) „Miłość chłopca“ komedya prozą w 4 aktach.
- 11) „Pod Feniksem“ komedya prozą w 3 aktach.
- 12) „Holysze“ komedya prozą w 4 aktach.
- 13) „Skarby i Upiory czyli III część Krakowiaków i Górali“.

Po rozpoznaniu sztuk przedmiotem konkursu będących, odpadło od konkursu dziewięć utworów, już przez to samo, że pomijając stronę scenicznych warunków, ośm z nich nie tylko literackiej, ale nawet językowej wartości nie miały. Być może, iż nie jedna była płodem piór początkowych, dobijających się karyery literackiej, drogą konkursu. Jakkolwiek zawodna to droga dla autorów, którzy aby sprostać zadaniu sceny, winni przejść przez szkołę wprawy pisarskiej i szkołę doświadczenia, jednakowoż upadek na tej drodze, nie jest jeszcze stanowczym upadkiem na polu dramatycznym. Odpadnięcie zatem od konkursu nie powinno odstręczać na przyszłość od pracy na tem polu, która powinna być istotną pracą, a nie dorywczą zabawką pióra. Jakoż nawet w poczcie owych ośmiu utworów, które jednomyślnością uznano za niemające wartości scenicznej, literackiej i językowej, można było w osobnych scenach i w niektórych ustępach scen dostrzedz, iż nie jeden z autorów natrafia na kruszec, choć dotąd morduje siły na łamaniu kamienia lub przesypaniu piasku. Tak n. p. komedya *Miłość*

*Chłopa* całym obrobieniem swoim, wyrażeniami w dyalogach, i formą nierozwiniętą nasuwa domysł, iż utwór ten napisać mogło jakieś pióro niewprawne i młode, nie obyte ze stosunkami życia i z mechanizmem scenizmu, a jednakowoż parę scen w akcie pierwszym, w których występuje dykteryjkarz pijacki, znamionują zacięcie komizmu dość oryginalnego, wróżące, iż kiedyś autor, mógłby przy gruntowniejszej pracy, napisać dobrą choćby krotoczwilę, gdy dziś zdobyć się potrafił za ledwie na jedną i drugą scenę, mającą samorodny humor.

W liczbie dziewięciu odrzuconych utworów, jest tragedia *Na Ukrainie*, którą jakkolwiek spotkał los doraźnego upadku, nie można pomijać jej milczeniem. Sztuka ta stoi na wysokości wprost przeciwniej, niż utwór *Miłość Chłopa* choć obadwaj autorowie jednójże dotknęli rany społecznej.

Apoteoza stanu kmieckiego, ze sponiewieraniem tego, co zawarł w czterech grubych księgach Niesiecki, jest pospolitą piosenką od lat trzydziestu. Że jednak jedno ubrane w blaski słoneczne, nie ma światła słonecznego w rzeczywistości, a drugie ubrane w łachmany złotego szychu nakrywającego robactwo i zgniliznę, w rzeczywistości nie jest ani zgnilizną ani robactwem, przeto osnowanie dramatu na tym temacie i wyłącznie dla tego tematu, wymaga nadzwyczajnej ostrożności, aby nie zaszkodziło sztuce jako sztuce. Jednocześnie stwarzanie sztuk tylko celem udyalogowania historycznych przekonań i zawiści między różnemi stanami społeczeństwa, i starć między niemi, starć zbyt świeżych i zbyt bolesnych, nie może być przedmiotem rozrywki scenicznej.

Widzowie przychodzą do teatru aby rozzerwać umysł bądź *szlachetną*, choćby *namiętną* dykcją, bądź humorem choćby nieco dosadnym poety, nigdy atoli nieprzychodzą, aby się roznamiętlić rozdmuchiwaniami kastowych rozterek, lub aby humorem swywołnym, rozbudzać obrzydzenie wyuzdanej wesołości.

Względem sam jeden, iż sztuka *Na Ukrainie* grupuje nienawiści i zawiści kastowe między warstwami społeczeństwa naszego i teorie przeszłe niedawno w czyn, a po których świeżo rozwarły się groby i przewiała atmosfera unosząca widmo Grotterowskie po nad polami i lasami, wystarczały do utrudnienia wstępu sztuce na scenę. Pieśni Tarusa Szewceńki wplecione w akcyę lub pieśni wyrosłe z drzewa Szewceńki, mogą zachwycać w poemacie — lecz na scenie za wiele z nich tryska czarną posoką. Samo osnowanie zatem sztuki, nie przeznaczyło jej na scenę, témwięcej, iż acz autor w przedmowie pisze, że oglądał się na warunki sceniczne, nie ma ani jednego warunku scenicznego uwzględnionego, jakimi są mianowicie: zwięzłość dyalogu, ruch sceniczny, naturalność i prostota opowieści i jedność działania sprawiająca, że tak jak w obrazie artysty góruje postać, około której snuje się myśl widza, tak i w sztuce działanie zasadnicze, wije się około postaci, do której przykuwa się wzrok i słuch widza. Tego wszystkiego nie dostaje dramatowi, który jednakowoż jest widocznie pióra poety świetnych zdolności, i znamienitej wprawy pisarskiej. Widać tam znajomość serc ludzkich, obok nieznamomości mechanizmu scenicznego. Utwór ten wydrukowany, może jako poemat zająć czytelnika, jako dramat krwawiąc serce, znużyłby jednocześnie cierpliwego słuchacza.

(Dokończenie nastąpi).



Abonament Nr. 50.

Nr. porządkowy 95.

# TEATR KRAKOWSKI

We Czwartek dnia 11<sup>go</sup> Kwietnia 1872 r.

Pan Szymański wystąpi w roli de Simerose.

Komedia w 5 aktach, Aleksandra Dumasa (syna).

# PRZYJACIEL KOBIEC

## OSOBY:

De Montegre — — —	Pan Terenkoczy.	Joanna de Simerose — — —	Pani Hoffman.
De Simerose — — —	Pan Szymański	Pani Leverdet — — —	Pani Wolska.
De Chantzin — — —	Pan Fiszer.	Panna Stackendorf — — —	Panna May.
Leverdet — — —	Pan Eker.	Balbina — — —	Panna Bauman E.
De Targettes — — —	Pan Skąpski.	Józef — — —	Pan Aleksandrowicz.
De Ryons — — —	Pan Benda.	Lokaj — — —	Pan Glikson.

Rzecz dzieje się w 1szym akcie w Krepy — w 2gim i 3cim w Paryżu u Henryka d'Augigoy.

**CENY MIEJSC:** Loża parterowa lub pierwszego piętra na osób cztery 5 zhr. —  
Loża drugiego piętra 3 zhr. 15 c. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 1 zhr. 50 c. —  
Krzesło w loży 2go piętra 1 zhr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 zhr. 5 cent. —  
Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. —  
Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godzinie 7.